

Piotr Grochowski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

piotr.grochowski@umk.pl

ORCID: 0000-0001-7333-0439

Czy Wilamowianie są lepsi od innych?

Are the Vilamovians Better than Others?

Tymoteusz Król,

***„Góry, pagórki, przykryjcie nas”. Analiza obrazów swoich i obcych
w opowieściach Wilamowian o volksliście i powojennych
prześladowaniach, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze,
Wilamowice–Wrocław 2024.***

DOI: 10.12775/LL.1–2.2025.012 | CC BY-ND 4.0

Tytuł niniejszej recenzji może wydawać się prowokacyjny. Jest on wszakże jedynie parafrazą sformułowania, którego użył Tymoteusz Król, by opisać jeden ze wzorców służących Wilamowianom do interpretowania własnych losów. Wzorec ten wskazuje zarazem na fakt, że dyskursy związane z mniejszościami językowymi, etnicznymi czy narodowymi nieustannie krążą wokół kwestii gorszości i lepszości oraz swojskości i obcości, które dodatkowo wpisywane są nierzadko w perspektywę szans i zagrożeń. Są to problemy dobrze znane, ale zarazem cały czas aktualne i społecznie istotne. Wystarczy wspomnieć nie tak dawne weto prezydenta Rzeczypospolitej do ustawy nadającej językowi śląskiemu status języka regionalnego czy powracającą w rozmaitych wariantach i sytuacjach sprawę „dziadka w Wermachcie”.

W tym kontekście należy podkreślić, że w książce *Góry, pagórki, przykryjcie nas...* Tymoteusz Król postawił bardzo ważny problem badawczy. Postanowił mianowicie zrekonstruować obraz wydarzeń związanych z wojennymi i powo-

jennymi losami Wilamowian prezentowany z punktu widzenia grupy określonej przez niego jako „wilamowskocentryczna wspólnota pamięci”. Taki cel badań wydaje się szczególnie istotny z tego powodu, że w dotychczasowej – dość obszernej – literaturze dotyczącej historii i kultury Wilamowa dominowała narracja polskocentryczna, w której marginalizowano głosy członków opisywanej społeczności, a zarazem wyciszano lub zupełnie eliminowano kwestie oraz wydarzenia kłopotliwe i stawiające Polaków w złym świetle. Niepodważalnym walorem pracy jest więc jej pionierskość, polegająca na tym, że po raz pierwszy mamy okazję poznać w najdrobniejszych detalach bardzo ważny, a zarazem niezwykle dramatyczny i brzemienisty w skutki okres w historii Wilamowa widziany z perspektywy zamieszkującej to miasto mniejszości etnicznej. Rozprawa ta ma więc zarówno wysoką wartość poznawczą, jak i niewątpliwe walory etyczne i społeczne. Zaslugą autora jest bowiem nie tylko szczegółowe odtworzenie narracji wilamowskocentrycznej i zaprezentowanie jej różnorodnych niuansów oraz kontekstów, ale zarazem oddanie głosu społeczności, która przez wiele lat tego głosu była pozbawiona, a tym samym próba wprowadzenia tej narracji do szerszego obiegu i społecznej świadomości.

Mocną stroną pracy jest również przyjęta w niej koncepcja metodologiczna. Zastosowano tu z dużym wyczuciem kilka różnych podejść i narzędzi, tworzących eklektyczny, ale zarazem dobrze dopasowany do postawionego problemu aparat badawczy, którym autor posługuje się sprawnie i konsekwentnie. Na uwagę zasługuje zwłaszcza fakt, że w umiejętny i bardzo efektywny sposób połączono tu nowoczesne koncepcje wypracowane na gruncie antropologii zaangażowanej oraz współczesnych badań z zakresu *oral history* i pamięci społecznej z „konserwatywnymi” procedurami badawczymi charakterystycznymi dla etnografii i folklorystyki.

Autor świadomie i z pożytkiem wykorzystuje swoją przynależność do społeczności Wilamowian, odnosi się do nich z dużą empatią, nie ukrywa przy tym, że występuje w podwójnej roli badacza i działacza (lokalnego aktywisty), a prowadzone przez niego badania służyć mają nie tylko wytworzeniu nowej wiedzy, ale także zmianie rzeczywistości społecznej, czyli – jak wspomniałem wyżej – zmodyfikowaniu dominującego dyskursu o Wilamowianach poprzez wprowadzenie do szerszej świadomości wilamowskocentrycznej narracji o dramatycznych wydarzeniach okółowojennych. Przy takim podejściu nie stosuje on jednak narzucających się tu rozwiązań proponowanych na gruncie autoetnografii czy antropologii doświadczenia. Przeciwnie, mając świadomość własnej pozycji badacza insidera oraz wynikających z tego uwarunkowań procesu badawczego, z dużą konsekwencją stara się jednak skonstruować pewien dystans do przedmiotu badań, stosując obiektywizujące procedury pozyskiwania danych i ich analizy, a w centrum rozważań nie stawia własnych doświadczeń czy emocji, lecz uczucia i doświadczenia swoich rozmówców.

Podstawa materiałowa pracy jest solidna. Została wytworzona w toku wieloletnich badań etnograficznych i – jak na podejście jakościowe – w swoich rozmiarach jest wręcz imponująca. W ramach aktualnych badań autor nagrał

około 100 biograficznych wywiadów narracyjnych uzupełnianych wywiadaniami kwestionariuszowymi, a do korpusu danych włączył kolejne 100 rozmów przeprowadzonych w ramach wcześniejszych działań z lat 2004–2016, a także wywiady wykonane przez innych badaczy. Analizie poddane zostały również źródła zastane w postaci tekstów naukowych, popularnonaukowych i publicystycznych dotyczących Wilamowic, które – co zasługuje na uznanie – traktowane są tu właśnie w kategoriach źródeł służących do zrekonstruowania narracji na temat Wilamowic prowadzonych z różnych punktów widzenia. Tak obszerna, zróżnicowana i powstająca na przestrzeni wielu lat baza materiałowa sprawia, że prezentowane przez autora rekonstrukcje wilamowskocentrycznych narracji są wiarygodne, a formułowane przez niego wnioski dobrze ugruntowane w danych terenowych.

Ważnym i oryginalnym wkładem Tymoteusza Króla w rozwój metodologii badań nad społeczną pamięcią historyczną jest konsekwentne i twórcze zastosowanie narzędzi i kategorii analitycznych zaczerpniętych z obszaru badań folklorystycznych. Relacje między *oral history* i folklorystyką są złożone i niejednoznaczne. Przedstawiciele tej pierwszej z reguły nie doceniają bądź nawet nie dostrzegają potencjału tkwiącego w dorobku folklorystyki, z kolei reprezentanci tej drugiej nierzadko zżymają się, że *oral history* w gruncie rzeczy nie jest niczym nowym, ponieważ podejście takie od dawna obecne jest na gruncie badań nad folklorem (zob. Bartmiński 2008, 2014; Grochowski 2019; Hajduk-Nijakowska 2023). Omawiana rozprawa pokazuje, że narzędzia folklorystyczne świetnie nadają się do analizy ustnych (i nie tylko ustnych) narracji o przeszłości, pozwalając w sposób niezwykle precyzyjny odtworzyć mechanizmy narracyjnego opracowywania minionych wydarzeń i ich sposób funkcjonowania w społecznej pamięci. Choć Tymoteusz Król nie jest prekursorem takiego podejścia i idzie tropem wcześniejszych badaczy, przede wszystkim zaś Janiny Hajduk-Nijakowskiej (2016), to jednak zebrane przez niego obszerne materiały oraz ich skrupulatna analiza są dość rzadkim świadectwem wyjątkowej skuteczności tekstocentrycznej metody folklorystycznej, która stawiając w centrum zainteresowania i czyniąc głównym obiektem swych procedur badawczych przekaz werbalny, potrafi w sposób rzetelny i przekonujący zrekonstruować szersze zjawiska, w tym funkcjonujące w społecznej pamięci obrazy przeszłości. W tym kontekście warto zauważyć, iż atutem niniejszej pracy jest również to, że niejako mimochodem dokonuje ona pewnej rewitalizacji w zakresie teorii folkloru. Chodzi mi tu głównie o dwie kwestie. Po pierwsze, o nieco zapomnianą w ostatnich latach koncepcję memoratu-fabulatu Karla von Sydowa (zob. Simonides 1980), z której autor zrobił znakomity użytek, pokazując jej potencjał wyjaśniania zjawisk narracyjnych. Po drugie, o kategorie fabularyzacji i folkloryzacji, które są co prawda dobrze ugruntowane w polskich badaniach (zob. Nijakowska 2016), mało jest jednak prac, które w tak konkretny i wyrazisty sposób pokazywałyby opisywane przez nie zjawiska. Wielokrotne nagrywanie od różnych narratorów opowieści wspomnieniowych na temat tych samych wydarzeń nie należało w polskiej folklorystyce do sytuacji częstych. W tym

zakresie zasługa autora polega nie tylko na tym, że na podstawie zgromadzonych przez niego tekstów można niejako w praktyce przekonać się, na czym polegają i jak przebiegają procesy opisywane w teorii za pomocą kategorii fabularyzacji i folkloryzacji. Ważniejsze jest to, że pokazuje on dobitnie, jaki wpływ mają te procesy na kształt narracji (i pamięci) o przeszłych wydarzeniach, co z kolei powinno stanowić istotny punkt odniesienia dla badań z zakresu *oral history* i skłonić ich przedstawicieli do głębszego namysłu nad zjawiskami obecnymi na gruncie folkloru słownego. Autor potrafi przy tym modyfikować zaczerpnięte z folklorystyki narzędzia badawcze w taki sposób, by lepiej służyły rozwiązywaniu postawionych problemów. Kluczowe kategorie analityczne – inspirowane propozycjami folklorystów niemieckich – określane są przez niego jako toposy i wzorce interpretacyjne. Pierwsze to „powtarzające się motywy i przyzwyczajenia myślowe wyrażające wiedzę o tym, co prawdopodobne” (s. 27), drugie – stanowiące pojęcie nadrzędne – to bardziej złożone, kolektywne sposoby interpretowania przeszłości, charakteryzujące się określoną treścią i strukturą. Obie kategorie, wraz z uzupełniającymi je pojęciami obrazu i skamieliny językowej, pozwalają na analizę i wychwycenie różnych aspektów zgromadzonych narracji w sposób bardziej precyzyjny niż dominujące do tej pory na gruncie folklorystyki kategorie motywu, wątku i stereotypu.

Góry, pagórki, przykryjcie nas... to książka napisana w sposób przejrzysty i sprawny pod względem retorycznym, a jej kompozycja jest przemyślana, spójna i logiczna. W początkowej części autor szczegółowo omawia inspiracje i założenia teoretyczne oraz stosowane metody badawcze. Charakteryzuje zebrane przez siebie narracje, opisuje swoje relacje z rozmówcami oraz ich postawy i strategie narracyjne. Dokonuje także analizy źródeł zastanych w postaci tekstów pisanych przez Wilamowian oraz literatury naukowej i popularnonaukowej poświęconej wydarzeniom będącym tematem pracy. Stanowi to ważny punkt odniesienia dla dalszych analiz, z jednej strony pozwala bowiem uchwycić zasadnicze różnice między rekonstruowanymi przez autora narracjami wilamowskocentrycznymi a innymi rodzajami narracji odnoszącymi się do tych samych wydarzeń, z drugiej strony daje wgląd w istotę napięć i konfliktów między Wilamowianami a ich sąsiadami oraz osobami reprezentującymi polskocentryczny punkt widzenia. W zasadniczej części rozprawy zaprezentowano szczegółowe analizy narracji zebranych w trakcie badań. Autor uporządkował materiał, wyróżniając w opowieściach cztery „momenty węzłowe”, czyli kluczowe wydarzenia, wokół których koncentrowały się wypowiedzi jego rozmówców, a mianowicie: podpisanie volkslisty, wprowadzenie zakazu używania stroju i języka wilamowskiego, aresztowania i wywózki Wilamowian do obozów na terenie Polski i ZSRR oraz wysiedlenia Wilamowian z ich rodzinnych domów i gospodarstw. Poszczególne „momenty węzłowe” omawiane są w porządku chronologicznym, co z jednej strony wydaje się rozwiązaniem w jakimś sensie naturalnym, z drugiej uwypukla ciągłość dramatycznych losów Wilamowian i eksponuje pewne zależności przyczynowo-skutkowe między poszczególnymi wydarzeniami. Ostatnia część książki przynosi swego rodzaju dopełnienie za-

prezentowanych wcześniej rozważań, zawiera bowiem rozwinięcie i uszczegółowienie analiz wybranych toposów i wzorców interpretacyjnych, tym razem w układzie tematycznym, koncentrującym się na kreowaniu obrazów „swoich” i „obcych”.

W omawianej książce przedstawiona więc zostaje bardzo rzetelna, dobrze osadzona w teorii i niezwykle szczegółowa analiza obszernego korpusu materiałów badawczych. Szczegółowość owych analiz jest niewątpliwie korzystna z punktu widzenia jakości badań, ma jednak również pewien skutek uboczny w postaci pewnej redundancji, która może być męcząca dla niektórych czytelników. Jest to także wynik przyjęcia określonej strategii pisania etnografii (a tym samym rozwiązań kompozycyjnych), która polega niejako na odtwarzaniu w publikacji toku postępowania z materiałem badawczym, co oczywiście nie jest pozbawione pewnych zalet, czytelnik ma bowiem bezpośredni wgląd w zastosowane procedury analityczne i może ocenić ich rzetelność. Takie rozwiązanie w pewnym sensie osłabia jednak etyczno-publicystyczny potencjał książki, wilamowskocentryczny punkt widzenia nie jest tu bowiem przedstawiony w sposób syntetyczny, tylko wyłania się stopniowo z opowieści Wilamowian w miarę prowadzenia ich analiz. Dobrym pomysłem, który po części neutralizuje wspomniane powyżej problemy i ułatwia lekturę, jest wprowadzenie na marginesach książki nazw określających poszczególne toposy i wzorce interpretacyjne. W ten sposób czytelnik może – niejako idąc „na skróty” – szybko zrekonstruować najważniejsze elementy „wilamowskocentrycznej wspólnoty pamięci”, a zarazem poszukiwać tych fragmentów pracy, w których znajdują się ich egzemplifikacje.

Choć – jak wspomniałem – przedstawione przez autora rozważania są obszerne i zasadniczo wyczerpujące, to jednak rodzą one również pewne pytania, które warto byłoby rozważyć w toku dalszych badań. Dwie kwestie wydają mi się szczególnie interesujące. Pierwsza dotyczy relacji międzypokoleniowych oraz demograficznej charakterystyki „wilamowskocentrycznej wspólnoty pamięci”. Król nie podejmuje tego zagadnienia, stwierdzając wprost, że w swojej pracy nie będzie „analizować różnic pamięci różnych pokoleń ani zmieniających się form przekazywania pamięci po 1945 roku” (s. 46). Jego celem jest rekonstrukcja obrazu, jaki wyłania się z opowieści najstarszego pokolenia mieszkańców Wilamowa, czyli osób, „które w czasie drugiej wojny światowej były bardzo młode” (s. 54). Jednocześnie odnotowuje fakt, że choć w średnim pokoleniu Wilamowian „dominują osoby nienależące do wilamowskocentrycznej wspólnoty pamięci”, to jednak przynależność ta zostaje po części wskrzeszona wśród niektórych członków najmłodszego pokolenia, „z których wypowiedzi wyłaniają się te same toposy i obrazy, co [z wypowiedzi osób – P. G.] najstarszego pokolenia” (s. 46). To intrygujące zjawisko przejmowania przez młodych ludzi określonych form pamięci z pominięciem średniego pokolenia warte jest na pewno głębszej analizy. Pojawia się tu bowiem szereg pytań, choćby o to, jaka część poszczególnych pokoleń (średniego i młodszego) należy tak naprawdę do opisywanej wspólnoty pamięci i od czego ta przynależność zależy, czy

hegemoniczna, polskocentryczna wizja przeszłości reprezentowana przez większość średniego pokolenia została rzeczywiście przewyciężona w pokoleniu najmłodszym, a jeśli tak, jak trwałe jest to zjawisko, i wreszcie jakie są w przypadku Wilamowian relacje między pamięcią i postpamięcią oraz czym różnią się od siebie narracje formułowane przez poszczególne pokolenia.

Druga ze wspomnianych kwestii dotyczy wilamowskich Żydów. Fakt ich wywózki został odnotowany przez autora w załączonym do pracy kalendarium wydarzeń (s. 446), co każe przypuszczać, że stanowili oni jednak istotny element etnicznego pejzażu miasta. Zaskakujące jest jednak to, że w cytowanych i streszczanych narracjach wspomina się o nich bardzo rzadko, a w ostatniej części książki poświęconej obrazom „obcych” pojawiają się oni zupełnie marginalnie w podrozdziale *Inni obcy*. Autor tłumaczy to w następujący sposób:

Niewiele opowieści o Żydach nie wynika z małej liczby kontaktów z Wilamowianami wyznania mojżeszowego, ale z tego, że teksty folkloru, jakimi są opowieści wspomnieniowe, choć opowiadają o przeszłości, powstają współcześnie. Dla moich rozmówców ważna była opozycja do Polaków i Niemców, a nie do nieobecnych już w Wilamowicach Żydów (s. 364).

Takie wyjaśnienie wydaje mi się jednak niewystarczające. Przede wszystkim z tego powodu, że w innych miejscach po II wojnie światowej zanotowano wiele opowieści wspomnieniowych o Żydach, którzy – co oczywiste – również nie byli tam już obecni, a nadal stanowili opozycyjny punkt odniesienia w mentalnym pejzażu lokalnej tożsamości (zob. Czubala 2017; Grochowski 2019). Pojawia się więc pytanie, dlaczego w Wilamowicach było inaczej. Czy ten zastanawiający „brak Żydów” w narracjach wspomnieniowych z okresu II wojny światowej wynika ze specyfiki podjętych problemów badawczych, a tym samym ze sposobu prowadzenia wywiadów i rodzaju zadawanych pytań? Czy może chodzi raczej o to, że Wilamowianie jako mniejszość etniczna „widzieli się” w opozycji do grup postrzeganych jako większościowe (Polaków, Niemców), a nie innej mniejszości, jaką stanowili Żydzi? Autor wspomina o zgromadzonych relacjach na temat aresztowania i wywózki wilamowskich Żydów, które dopiero czekają na opracowanie. Można więc mieć nadzieję, że ich analiza pozwoli udzielić bardziej satysfakcjonujących odpowiedzi na stawiane powyżej pytania.

BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński, J. (2008). O wartościach słowa mówionego. W: S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasuta (red.), *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki* (s. 9–16). Wydawnictwo Polihymnia.
- Bartmiński, J. (2014). Historia mówiona – interdyscyplinarna i wieloaspektowa. W: S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, M. Szumiło, J. Kłapeć (red.), *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych* (s. 9–24). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Czubala, D. (2017). Pamięć zagłady w narracji folklorystycznej. *Zagłada Żydów. Studia i materiały*, 13, 203–229.

- Grochowski, P. (red.) (2019). *O tym nie wolno mówić... Zagłada Żydów w opowieściach wspomniennych ze zbiorów Dionizjusza Czubali*. Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Hajduk-Nijakowska, J. (2016). *Doświadczenie pamięci. Folklorystyczny kontekst opowieści wspomniennych*. Uniwersytet Opolski.
- Hajduk-Nijakowska, J. (2023). The folklore studies context of oral history. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej*, 13, 8–25. <https://orcid.org/0000-0001-9958-5771>
- Simonides, D. (1981). Memorat i fabulat we współczesnej folklorystyce. W: W. Nawrocki, M. Waliński (red.), *Literatura popularna – folklor – język* (s. 26–37). Uniwersytet Śląski.